

# Wojciech Polak

---

## List starosty puckiego Jana Weihera z 14 sierpnia 1604 r.

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3, 427-431

---

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wojciech Polak

List starosty puckiego Jana Weihera z 14 sierpnia 1604 r.

Publikowany list pochodzi z Riksarkivet Stockholm (vol. 90, fol. P). Trafił do Szwecji wraz z innymi polskimi archiwaliami wywiezionymi w okresie „potopu” (1655—1656)<sup>1</sup>. Jest to kopia, którą zapewne dołączono do listu któregoś z senatorów skierowanego do Zygmunta III Wazy. Wskazuje na to umieszczenie owego odpisu w teczce zawierającej wyłącznie listy senatorów do króla. W XVII w. często praktykowano przysyłanie sobie nawzajem w korespondencji kopii ciekawych listów osób trzecich, dotyczących spraw politycznych, opisów bitew itp.

Autor listu to Jan Weiher, starosta pucki (od 1598 r.)<sup>2</sup>. Był on z racji swojego urzędu odpowiedzialny za obronę morskich wybrzeży Prus Królewskich przed inwazją szwedzką. Był też faktycznym twórcą i zwierzchnikiem niewielkiej floty polskiej. Składało się na nią kilka okrętów ocalałych z nieszczęsnej wyprawy pod Elfsborg (m.in. „Latarnia”), pięć jednostek wybudowanych w latach 1602—1605, a nawet kilka statków kupieckich skonfiskowanych w Gdańsku. Dwie pinki (mniejsze jednostki pomocnicze) wybudował Weiher na własny koszt. Służyły one głównie do kontroli czujności straży brzegowej, która — rozstawiona na wybrzeżu — chroniła je przed niespodziewanym desantem szwedzkim. Bazą operacyjną owej liczącej nieco ponad 10 okrętów floty był Puck, chociaż zmuszono także Gdańsk do udostępnienia swojego portu okrętom królewskim. Warto dodać, że miasto nad Motławą krytycznym okiem patrzyło na rozwój floty królewskiej. Gdańszczanie obawiali się wciągnięcia ich miasta w morskie starcia Polski ze Szwecją. Z Janem Weiherem Gdańsk pozostawał w nieustannym konflikcie<sup>3</sup>.

Nie wiemy, do kogo publikowany list był adresowany. Najprawdopodobniej jego odbiorcą to któryś z senatorów Prus Królewskich. Być może był to

1 Niewielki fragment tego listu przytaczał K. Lepszy, *Dzieje floty polskiej*, Gdańsk – Bydgoszcz – Szczecin 1974, ss. 207—208. Błędnie uznał za jego odbiorcę króla Zygmunta III Wazę (ibidem, s. 324); już pierwsze zdania listu wskazują, że król nie mógł być jego adresatem. O archiwaliach polskich wywiezionych do Szwecji zob.: E. Tyszkiewicz, *Listy o Szwecji*, t. I, Wilno 1846; E. Barwiński, L. Birkenmajer, J. Łoś, *Sprawozdanie z poszukiwań w Szwecji*, Kraków 1914.

2 Na jego temat zob.: S. Bodniak, *Zawiązek floty i obrony wybrzeża w wojnie Zygmunta III z Karolem IX*, Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej, Poznań 1930, z. 2; F. Birkowski, *Jan Karol Chodkiewicz i Jan Weyher... wojewodowie pamięcią pogrzebową wspomnieni*, Kraków 1627; S. Ciara, *Kariera rodu Weiherów 1560—1657*, Warszawa 1980, wg indeksu; E. Koczorowski, *Flota polska w latach 1587—1632*, Warszawa 1973, wg indeksu; K. Lepszy, op. cit., wg indeksu; T. Oracki, *Słownik biograficzny Warmii, Prus Książęcych i Ziemi Malborskiej od połowy XV do końca XVIII wieku*, t. 2, Olsztyn 1988, s. 206; A. Szelągowski, *Walka o Bałtyk*, Lwów—Poznań 1921, s. 149 i n.; J. Wójcicki, *Dzieje Polski nad Bałtykiem*, Warszawa 1989, wg indeksu.

3 W. Czapliński, *Gdańsk wobec bałtyckiej polityki króla Zygmunta III*, w: *Historia Gdańska*, t. 2; 1454—1655, Gdańsk 1982, s. 600; S. Bodniak, op. cit., ss. 13—14; J. Wójcicki, op. cit., ss. 213—214; E. Koczorowski, op. cit., ss. 173—174. O wyprawie pod Elfsborg zob. S. U. Palme, *Konung Sigismunds flotta i Östersjön*, Skrifter utgivna av Sjöhistoriska Samfundet, t. 3, Uppsala 1943, ss. 3—19.

Wawrzyniec Gembicki, w tym czasie biskup chełmiński, później zaś m.in. kanclerz wielki koronny i prymas. Gembicki był bliskim doradcą króla w sprawach związanych z Prusami Królewskimi i Prusami Książęcymi<sup>4</sup>.

Od 1600 r. pomiędzy Polską a Szwecją toczyła się wojna. Działania zbrojne rozgrywały się głównie w Inflantach. Szwedzi zaczęli jednak podpyływać swoimi okrętami także do polskiego wybrzeża w Prusach Królewskich. Po raz pierwszy eskadra szwedzka (5 średnich i 1 wielki okręt), pod wodzą admirała Jakuba Gottberga, pojawiła się w Zatoce Gdańskiej w sierpniu 1603 r. Bezpośrednią przyczyną tej wyprawy była fałszywa informacja, że do portu gdańskiego ma wpłynąć sześć statków kupieckich z amunicją dla zamków inflanckich. Przez pewien czas eskadra krążyła po Zatoce Gdańskiej, zatrzymując statki płynące do Gdańska i konfiskując im prowiant. Szwedzi planowali nawet zająć Puck, ale ostatecznie zrezygnowali z tego wobec braku dostatecznej liczby wojska. Dokonali tylko niewielkiego desantu pod Oksywiem, rabując i paląc domy rybaków i chłopów. Po tym wypadku Zygmunt III dał Weiherowi pewną liczbę zmobilizowanej piechoty wybranieckiej i nakazał staroście utrzymywanie stałego pogotowia w Pucku<sup>5</sup>.

Do następnej wyprawy, opisanej w publikowanym liście, doszło w sierpniu 1604 r. Eskadra szwedzka liczyła razem aż 11 okrętów. Pomimo oświadczenia admirała szwedzkiego Jakuba Gottberga, że nie ma wrogich zamiarów wobec Gdańska, pięć jego okrętów wtargnęło do portu gdańskiego i zagarnęło jakieś statki ze zbożem<sup>6</sup>. Wywołało to, wyrażone w publikowanym poniżej liście wątpliwości, czy aby Gdańsk nie działał w porozumieniu z najeźdźcą. Szwedzi dokonali wprawdzie jednego, powstrzymanego przez strażników Weihera, desantu koło Pucka, ale generalnie celem ich wyprawy był rekonesans. Podkreśla to w swoim liście Jan Weiher, na to wskazuje też postępowanie Szwedów — sondowanie głębokości morza, czy też wysłanie jednego z okrętów w kierunku Zalewu Wiślanego.

Po opisie incydentu z eskadrą szwedzkich okrętów Jan Weiher omawia kłopoty finansowe związane z zaciągami wojska do obrony wybrzeża. Skarży się na wojewodę chełmińskiego Mikołaja Działyńskiego, kasztelana chełmińskiego Jerzego Konopackiego i starostę człuchowskiego Bartłomieja Tylickiego. Dwaj pierwsi nie chcieli w ogóle zmobilizować wybrańców ze swoich starostw, starosta zaś obiecywał zrobić to dopiero po żniwach. Weiher podkreśla, że w każdej chwili grozi nowa wyprawa floty szwedzkiej na wybrzeże. Okres żeglugi na Bałtyku kończył się bowiem dopiero w listopadzie. Starosta obawiał się, że Szwedzi przyplyną do Zatoki Gdańskiej w październiku.

<sup>4</sup> Brak dotąd pełnej biografii Wawrzyńca Gembickiego. Podstawowe informacje na jego temat (oraz wykaz podstawowej literatury i źródeł) w: A. Przyboś, *Wawrzyniec Gembicki*, PSB, t. VII, Kraków 1948, ss. 382—384.

<sup>5</sup> S. Bodniak, op. cit., s. 12; W. Czaplński, op. cit., s. 600; E. Kosiarz, *Wojny na Bałtyku X—XIX w.*, Gdańsk 1978, ss. 157—158; P. Simson, *Geschichte der Stadt Danzig*, Bd. 2, Danzig 1918, s. 504; A. Szelański, op. cit., s. 149; J. Wójcicki, op. cit., s. 214; W. Odyniec, *Starostwo puckie, 1546—1678*, Gdańsk 1961, ss. 56—58; A. Mączak, *Prusy w dobie rozkwitu gospodarczego i w okresie walk o zjednoczenie z Koroną*, w: *Historia Pomorza*, pod red. G. Labudy, t. I, cz. 1, Poznań 1976, s. 486; A. Czołowski, *Niedoszły zamach*, Morze, 1934, nr 7, s. 5.

<sup>6</sup> O incydencie z sierpnia 1604 r. piszą: W. Czaplński, op. cit., s. 600; E. Koczorowski, op. cit., s. 202; E. Kosiarz, op. cit., ss. 157—158; E. Leidig, *Die Beziehungen Gustav Adolfs zu Danzig*, Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtsvereins, 1885, H. 14, s. 9; K. Lepszy, op. cit., ss. 208—209; P. Simson, op. cit., s. 504; J. Wójcicki, op. cit., s. 214. Opis wypadków z punktu widzenia władz Gdańska, zob. listy władz miejskich Gdańska do Wawrzyńca Gembickiego z 10, 16 i 28 VIII 1604 r., Riksarkivet Stockholm, Extranea Polen, 104, fol. M.

Rachuby te na szczęście nie spełniły się. Następne incydenty z flotą szwedzką miały miejsce dopiero w 1606 i 1607 r. W pierwszym przypadku polska flota zaatakowała Szwedów w pobliżu Mierzei Helskiej i zmusiła ich do ucieczki, w drugim okręty Weihera schroniły się pod osłonę artylerii brzegowej. Polskie okręty odnosiły też inne sukcesy. Np. w 1605 r. flota Weihera zdobyła szwedzki statek pod Kołobrzegiem. Opanowano też kilka statków płynących do portów szwedzkich. Dodajmy, że niektóre statki z floty polskiej działały na zasadzie kaperskiej<sup>7</sup>.

Niniejsze wydawnictwo przygotowano w oparciu o *Instrukcję wydawniczą dla źródeł historycznych od połowy XVI do połowy XIX wieku*, Wrocław 1953, opracowaną przez Komisję Historyczną Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie. Zgodnie ze zwyczajem przyjętym w XVII w. pozostawiono duże litery w pisowni zwrotów odnoszących się do osoby króla (np.: Jego Królewska Mość) oraz w nagłówku listu.

### *List starosty puckiego Jana Weihera [14 sierpnia 1604 r.]*

Oryg. nieznan. Kopia rękopiśmienna: Rikssarkivet Stockholm, Extranea Polen, vol. 90, fol. P. List na 2 kartach (4 stronach numerowanych) pismo czytelne, humanistyczne, atrament koloru czarnego. Stan zachowania dobry. Edycji dokonano na podstawie odbitki kserograficznej.

Miłościwy Panie  
Służby moje uprzejmie pilnie zalecam w łaskę  
Waszmości mego Miłościwego Pana

Iż Jego Królewska Mość<sup>1</sup> do mnie pisać raczeł, że obmyślwanie około bezpieczeństwa tutecznych krajów jest od Jego Królewskiej Mości waszmości memu miłościwemu panu polecono. Zdało mi się waszmości memu miłościwemu panu oznajmić co się tam po te czasy działo i teraz jeszcze dzieje od Karolusa, księcia sudermańskiego<sup>2</sup>, także czego się jeszcze dali spodziewać mamy. Ludzie karolusowi pod latarnią<sup>3</sup> kilką okrętów stanąwszy, gwałty ludziom kupieckim poczynieli. A panowie gdańszczanie im tego przemilczeli, jest to u nas w niemaleń podziwieniu. Po tym stamtąd udali się w Nogat Morski<sup>4</sup>, ku

7 S. Bodniak, op. cit., ss. 13—15; W. Czaplński, op. cit., ss. 600—601; E. Koczorowski, op. cit., ss. 203—206; K. Lepszy, op. cit., ss. 208—209; J. Wójcicki, op. cit., ss. 213—214.

1 Zygmunt III Waza, król polski (1587—1632).

2 Karol IX Waza, stryj Zygmunta III, regent Szwecji w latach 1600—1604, król Szwecji w latach 1604—1611. W Polsce nieuznawany i nazywany „księciem sudermańskim”.

3 Latarnią nazywano wówczas niekiedy twierdzę Wisłoujście. Znajdowała się w niej istotnie latarnia morska. Urzędnik nuncjatury apostolskiej w Polsce Giacomo Fantuzzi tak opisywał jej wygląd w 1652 r.: „Pośrodku owej twierdzy wejść można na wysoką wieżę, na szczycie której znajduje się latarnia dokładnie otoczona i zamknięta szybami przedniej jakości, w której co wieczór zapala się cztery wielkie światła albo lampy, by w nocy dawać znak żeglarzom, jako, że latarnia owa stoi nad Morzem Bałtyckim, nad samym portem gdańskim, który ma kształt kwadratu, a ponieważ cały jest odkryty, jak mi mówiono, podczas silnych wiatrów i burz, rozbił się tam niejeden statek” — G. Fantuzzi „Diariusz podróży po Europie” (1652), wyd. i przeł. W. Tygielski, Warszawa 1990, ss. 41—42. Reprodukcje widoków Wisłoujścia z latarnią, zob. M. Krwawicz, „Marynarka wojenna i obrona polskiego wybrzeża w dawnych wiekach”, Warszawa 1961, ss. 186—197.

4 Nogat Morski — Zatoka Pucka. Słowo „nogat” znaczeniowo zbliżone jest do „odnogi”, zob. J. Staszewski, „Słownik geograficzny”, Gdynia 1948, s. 216.

Puckowi<sup>5</sup>, głębokość morską przemierzając<sup>6</sup>, gdzieby okręty chodzić mogły, tam się bawili dzień jeden i noc, skąd obrocioło się było kilka batów<sup>7</sup> ku wsi jedni kartuski<sup>8</sup>, ale obaczywszy ostrożność nazad się cofnęli. Okręt też jeden za Heringe<sup>9</sup> ku Happu<sup>10</sup> puścili, czego tam szukali, tego nie wiem. Dnia 13 sierpnia od Helia<sup>11</sup> żagle swe podniósłszy Wielkim Morzem<sup>12</sup>, nad brzegami koronnemi bawili się dzień jeden, po tym kilkanaście batów chcieli do brzegu przystąpić i ludzie z nich wysięść, niżlim ja do nich przybyć mógł, straż moja im tego nie dopuściła, a to się stało od Pucka miel trzy, udały się potem w morze te okręty, pokazując bieg swój ku Szwecji a meridie in septentrionem. Mam // wiadomość pewną, że Karolus dlatego tu przysłał te ludzie, aby się dowiedzieli o ostrożności i przepatrzeni przystęp do brzegów a potem z mocą wielgą posłać ludzie swe i poplądrować te kraje chce. Poselam też waszmości memu miłościwemu panu kielka listów oryginałów od niektórych przyjaciół moich dobrych, którzy mię w tym przestrzegają. Przeciwno temu niebezpieczeństwu mam żołnierza pieszego cudzoziemskiego trzysta, a konnych pięćdziesiąt i kielka, które już półtrzecia<sup>13</sup> miesiąca trzymam. Wybrańców<sup>14</sup> też Jego Królewska Mość kazał ruszyć tutecznych, oddano mi ich i to dopiero od dwóch niedziel telko półtora sta, nie tak jako przed tym bywało, dosyć nieporządnie, nie mają się czym strawować, ja ich sam podejmować muszę, chcieli żeby obrona a nie szkoda ludziom się działa. Płaca im tylko po kopie<sup>15</sup> na miesiąc z [s]karbu Jego Królewskiej Mości naznaczona. Ich mościowie panowie, mianowicie jego mość pan wojewoda chełmiński<sup>16</sup>, jego mość pan chełmiński<sup>17</sup> wybrańców z starostw swych wydać nie chcieli powiedając, że tego nie potrzeba, dopiero by chcieli posłać kiedyby już, uchowaj Boże, gwałt jaki nastąpił. A jego mość pan starosta szluchowski<sup>18</sup>, po żniwach chce ich przysłać. Mam też od Jego Królewskiej Mości list przypowiedni, na sto koni, który mię teraz niedawno doszedł, płaca na ćwierć roku<sup>19</sup> telko temu żołnierzowi pozwolona, albo raczy przypowiedziana. Na wszystkie żołnierze dopiero dziś // pieniędzy oddano mi złotych cztery tysiące, z skarbu Króla Jego Mości, a ja po te czasy z swym kosztem podejmować ich

5 Puck — miasto i port nad Zatoką Pucką. W tym czasie Puck był bazą operacyjną niewielkiej floty polskiej zorganizowanej poprzez starostę puckiego Jana Weihera.

6 Tzn. dokonując pomiaru głębokości za pomocą sondy głębinowej.

7 Bat — łódź wiosłowa lub wiosłowo-żaglowa, z jednym lub dwoma żaglami, z załogą liczącą do 10 osób, zob. E. Koczorowski, *op. cit.*, ss. 173—174.

8 Chodzi o wieś z dóbr klasztoru kartuzów w Kartuzach (powiat mirachowski).

9 Heringe — chodzi zapewne o jakieś miejsce połowu śledzi w pobliżu Mierzei Wiślanej.

10 Happ (Hab) — Zalew Wiślany.

11 Helia — Hel, Półwysep Helski.

12 Wielkie Morze oznacza tu otwarty Bałtyk, w odróżnieniu od Zatoki Gdańskiej, zwanej niekiedy Małym Morzem.

13 Tzn. dwa i pół.

14 Wybrańcy — ustanowiona w czasach Stefana Batorego chłopska piechota wybraniecka.

15 Kopa — 60 sztuk. Chodzi zapewne o grosze polskie. 60 groszy równało się 2 złotym polskim.

16 Mikołaj Działyński (ok. 1540—1604), zob. S. Bodniak, „Mikołaj Działyński”, PSB, t. VI, Kraków 1948, ss. 94—95.

17 Jerzy Konopacki (ok. 1550—1605), zob. J. M. Malecki, „Jerzy Konopacki”, PSB, t. XIII, Wrocław—Warszawa—Kraków 1967—1968, ss. 548—549.

18 Starosta szluchowski Bartłomiej Tylicki, zob. P. Czaplewski, „Senatorowie świeccy, podskarbiowie i starostowie Prus Królewskich”, *Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu*, 26—28, 1921, s. 75; „Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich”, pod red. F. Sulimierskiego, B. Chlebowskiego, W. Walewskiego, t. I, Warszawa 1880, s. 833; K. Niesiecki, „Herbarz Polski”, t. IX, Lipsk 1842, s. 158.

19 Żołnierzom zaciężnym wypłacano żołd zazwyczaj w systemie kwartalnym — co trzy miesiące (tzw. ćwierci).

musiałem. Dnia 14 Septembra ćwierć roku żołnierzom moim wychodzi, a in Novembre navigatia dopiero ustawa, do przewagi nieprzyjacielski nocy długie najpożyteczniejsze. Ja największe niebezpieczeństwo in Octobre upatruję. Nie przypowiadziano mi od Jego Królewskiej Mości służby, telko na trzy miesiące. Przeto racz waszmość mój miłościwy panie radzić, co mam czynić, jeśli jeszcze tego żołnierza na czwarty miesiąc zatrzymać, albo go rozpuścić. Oczekiwam rady waszmości mego miłościwego pana, owo jeśli byś waszmość mój miłościwy pan raczył mi przyobiecać miłościwe staranie uczynić u Jego Królewskiej Mości, jakoby się temu żołnierzowi na czwarty miesiąc zapłata stała, tedy bym go za tą potrzebą jeszcze zatrzymał i koszt mój odważył. Rezolucji od Jego Królewskiej Mości tak prędko dostać nie mogę a żołnierz, kiedy mu służba wynidzie, będzie zarazem chciał wiedzieć na czym przestawać ma. Opatrzełem brzegi morskie strażą i żołnierzem, na któreby ten nieprzyjaciel wysięć miał. Naprzód przy sobie w Pucku zostawiełem chorągiew jedną i konnych kilkadziesiąt. W żarnowskim i w puckim strodzie<sup>20</sup> wybrańce postawiełem, gdzieby jednak ten nieprzyjaciel potężnie się pokazał a szczęścia swego pokosztować chciał, tedy ci ludzie wszyscy musieliby się w kupę ściągnąć na to miejsce, gdzieby się największa potrzeba pokazała i gdzieby // też lud pospolity ściągał się. A w ten czas, jeśli by się gdzie indzi z morza incursia stała od niego, tam ja już próżno żołnierza rozrywać miałbym i chcę być wymówiony u każdego opowiadając się tym waszmości memu miłościwemu panu, gdyż na tym należy, gdzieby się nieprzyjaciel głową postanowić chciał, tam mu odpór dawać. Za tym się oddaję pilnie łasce waszmości mego miłościwego pana. Datum z Pucka, 14 Augusta, roku 1604.

Waszmości mego Miłościwego Pana  
sługa powolny  
Jan Weiher.

---

<sup>20</sup> „Strod” — poprawnie — „strąd” — wybrzeże (z niem. „Strand”), zob. „Słownik języka polskiego”, pod red. W. Doroszewskiego, t. VIII, Warszawa 1966, s. 809. W tym wypadku chodzi o morskie wybrzeża starostwa puckiego i dóbr klasztoru w Żarnowcu (należącego wówczas do benedyktynek chełmińskich).